

Dr Dave Mathewson, Literatura Nowego Testamentu, Wykład 9, Tło i motywy Marka

© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt

Mówi dr Dave Mathewson przedstawiający swoją historię i literaturę Nowego Testamentu, wykład 9, Mark: Tło i tematy.

W porządku, zaczynamy. Dzisiaj przejdziemy do Ewangelii numer dwa, Drugiej Ewangelii, o której wiemy, że jest Ewangelią Marka.

Zatem przejdziemy przez to trochę szybciej niż przez Mateusza. Jak powiedziałem, w miarę poruszania się po Nowym Testamencie wiele razy zwalniamy i schodzimy w dół, aby przyjrzeć się bliżej. Innym razem będziemy mieć perspektywę z góry i dość szybko przeglądać dokumenty.

Marka jest jednym z tych dokumentów, przez które przejdziemy dość szybko, ale mimo to chcę się skupić na tym, co wyróżnia Marka, w jaki sposób Ewangelia jest ułożona, co robi i co mówi o Jezusie, w jaki sposób Ewangelia Marka przedstawia Jezusa, jak chce, żebyśmy Go rozumieli.

Jednak jedno słowo ogłoszenia, pierwsze: zauważycie, że w przyszłym tygodniu będzie tydzień piąty, a zatem zbliża się egzamin z materiału podstawowego i Ewangelii. Możesz tego poszukać w przyszły piątek, ale może to nastąpić dopiero w poniedziałek.

Dowiemy się tego na pewno. Lepszy pomysł będę mógł przedstawić w poniedziałek przyszłego tygodnia. Możesz więc poszukać egzaminu numer jeden, który odbędzie się za tydzień od dzisiaj lub w następny poniedziałek, ale nie pamiętam, który to konkretny dzień.

Oznacza to również, że istnieje dodatkowa sesja dyskusji na temat oceny kredytowej. Powiedziałem, że jedynym sposobem na dodatkowe zarobienie lub zdobycie dodatkowych punktów na tych zajęciach są cztery sesje dyskusji na temat recenzji, które zasadniczo zbiegają się z czterema egzaminami. Istnieją możliwości dla tych z Was, chcę tylko to wyjaśnić, dla tych z Was, którzy pracują w Centrum Wsparcia Akademickiego ASC, jeśli jesteście z nimi powiązani, będą inne sesje studyjne w ramach sesji przeglądowych, ale one nie count, są one oddzielne od tej klasy.

Nie liczą się one do dodatkowego kredytu. Jedynymi sesjami, które będą wliczać się do dodatkowego zaliczenia, będą cztery sesje, które wyznaczę. Opowiem wam więcej na ten temat w poniedziałek, ale jedna z nich odbędzie się również w przyszłym tygodniu. Dodatkowa recenzja zaliczeniowa, w zależności od tego, co chcesz z nią zrobić, może zostać wykorzystana do powtórki na egzaminie, co zwykle się dzieje, lub

do omówienia czegokolwiek związanego z materiałami wykładowymi lub Nowym Testamentem, ale zwykle kończy się to sesją powtórkową do egzaminu i to jest w porządku, ale będzie to rzecz, za którą można uzyskać dodatkowe punkty.

Jest ich czterech. Otrzymasz dodatkowe punkty za to, ile razy się pojawiłeś, więc jeśli zdobędziesz tylko jeden, otrzymasz za to dodatkowe punkty. Jeszcze raz przypominam, że dodatkowe punkty nie pojawiają się na egzaminie.

Pojawi się pod koniec semestru w twojej końcowej ocenie, więc ogłoszę więcej na ten temat również w poniedziałek, ale w przyszłym tygodniu odbędzie się dodatkowa sesja oceny zaliczeń i dam ci więcej informacji o tym. W porządku, zacznijmy modlitwą, a potem przyjrzymy się Ewangelii Marka. Ojciec, dziękuję za weekend i modlę się, abyśmy znaleźli czas na regenerację sił, a jednocześnie być może nadrobienie zaległości w czytaniu i czymkolwiek innym do zrobienia.

Panie, modlę się teraz, abyś pomógł nam skupić naszą uwagę w czasie tych zajęć na Księdze Marka i abyśmy mogli ją usłyszeć tak, jak być może została usłyszana, przeczytana i rozumiana w kontekście I wieku n.e. ale aby móc wypełnić lukę w stosunku do XXI wieku i usłyszeć to jako Twoje słowo skierowane do nas dzisiaj. W imieniu Jezusa modlimy się. Amen.

W porządku, tylko bardzo krótka recenzja. Właśnie skończyliśmy przeglądać Ewangelię Mateusza i przyjrzelśmy się trochę wyraźnemu przedstawieniu Jezusa przez Mateusza. Jak powiedziałem, być może w pewnym sensie pomocne byłoby, gdyby Kościół miał tylko jedną wielką Ewangelię Jezusa o Jezusie i w pewnym sensie połączył wszystkie cztery Ewangelie, aby przekazać nam wszystkie informacje w jednym miejscu.

Ale co ciekawe, Kościół dopuścił, aby istniały cztery bardzo odrębne i różne Ewangelie, ponieważ każda z nich ma coś wyjątkowego do powiedzenia na temat tego, kim jest Jezus. A kiedy spojrzysz na przedstawienie Jezusa przez Mateusza, co według ciebie jest wyjątkowego w sposobie, w jaki Mateusz przedstawia Jezusa? Gdybyś na egzaminie zobaczył takie pytanie lub coś w tym rodzaju, co byś odpowiedział? Co jest wyjątkowego w dotychczasowym sposobie, w jaki Mateusz przedstawia Jezusa? Co Mateusz zdawał się podkreślać? Jak przedstawił Jezusa jako kogo lub kogo? Jako nauczyciel. Pamiętasz pięć bloków dyskursu? Mateusz chce ukazać Jezusa jako nauczyciela.

Co jeszcze? Bardzo dobrze, to bardzo ważne. Jako Mesjasz, Syn Dawida. Mateusz jednak podkreślił, że Jezus jest nie tylko Synem Dawida, czyli Mesjaszem dla Żydów, ale także dla pogan.

To bardzo kluczowy temat u Mateusza. Wraz z Jezusem jako nauczycielem Jezus jest Synem Dawida, Mesjaszem, który wypełnił obietnice Starego Testamentu. Ale jest Mesjaszem i Synem Dawida nie tylko dla Żydów, ale także dla pogan.

Coś jeszcze? Jak jeszcze Mateusz przedstawił Jezusa? Jako nowy Mojżesz. W ten sam sposób Mojżesz wyprowadził swój lud z Egiptu i wybawił go, w ten sam sposób Jezus przychodzi jako nowy Mojżesz, jako większy od Mojżesza, aby uratować i wyzwolić swój lud. Myślę, że jest jeszcze jeden tytuł, któremu się przyjrzelśmy lub cecha charakterystyczna.

Jest nauczycielem, jest Mesjaszem, Synem Dawida dla Żydów i pogan, jest nowym Mojżeszem, który przychodzi i wybawia ludzi. On jest tym, który wypełnia Stary Testament. Jezus jest punktem kulminacyjnym całego Nowego Testamentu.

Wszystkie historie, tematy i motywy Nowego Testamentu znajdują swój punkt kulminacyjny i spełnienie w osobie Jezusa Chrystusa. A potem myślę, że powiedzieliśmy, że Jezus jest także przedstawiany jako Syn Boży, ten, który pozostaje w wyjątkowej relacji z Ojcem. Są to więc tematy, które Mateusz szczególnie podkreśla, malując portret Jezusa Chrystusa.

To, co dzisiaj zrobimy, to oprócz przyjrzenia się głównemu przesłaniu i celowi Marka oraz wyjątkowym cechom Marka, chcemy zwrócić uwagę na to, jak Marek przedstawia Jezusa. Co Marek postanowił podkreślić w odniesieniu do Jezusa, co niekoniecznie musi być obecne w Ewangelii Mateusza, chociaż istnieją pewne podobieństwa w sposobie, w jaki Marek i Mateusz traktują Jezusa? Ale zaczynając od Marka, pierwszym pytaniem zadany w odniesieniu do Ewangelii numer dwa, czyli drugiej ewangelii, jest to, kto jest autorem? Cóż, można powiedzieć, cóż, to raczej łatwe. To Marek, bo tak mówi Biblia, ewangelia według Marka.

Pamiętajcie jednak, że powiedzieliśmy, że przypisanie autorstwa czterech ewangelii tak naprawdę przyszło wraz z późniejszym kościołem. Kiedy Marek pierwotnie pisał swoją ewangelię, nie zaczął ewangelii według Marka. Zatem na początku ewangelii Jezusa Chrystusa nie napisał ewangelii według Marka.

Został tam umieszczony przez późniejszy kościół. Ma jednak, jak sądzę, odzwierciedlać, czym jest wiarygodna tradycja i rzetelne zrozumienie oraz wskazanie, kto był jej autorem, ewangelii. Podstawowym źródłem naszego zrozumienia lub jednym z głównych źródeł naszego zrozumienia jest wypowiedź osoby o imieniu Papiasz.

Papiasz, osoba, która bardzo wcześnie, niedługo po powstaniu Nowego Testamentu, napisała, że Marek był interpretatorem słów Piotra i dlatego ewangelia Marka ma w pewnym stopniu odzwierciedlać przepowiadanie i nauczanie Piotra. Zatem Marek był

współpracownikiem Piotra. Wspomina się o nim także w niektórych listach Pawła, najwyraźniej także jako współpracownik Pawła.

Zatem Marek był współpracownikiem Piotra i być może Piotr był jego tłumaczem. W pewnym sensie podsumowuje i podkreśla to, czego Piotr nauczał i głosił. Dlaczego więc spisano ewangelię Marka? Teraz zastanawiałem się, czy od tego zacząć.

Prawdopodobnie najlepiej byłoby zachować go do końca, po tym jak przyjrzymy się odrębnym cechom Marka, ale mogłoby nam pomóc dostrzec odrębne cechy Marka, gdybyśmy już rozumieli cel Marka. Co ciekawe, jest wielu ojców kościoła i przywódców wczesnego kościoła, i znowu, ojcami kościoła są ci przywódcy kościoła, którzy żyli od drugiego do mniej więcej czwartego wieku naszej ery. Tak mniej więcej, no wiecie, aż do dwustu, trzystu lat później pisanie Nowego Testamentu. Jednak wielu ojców kościoła zdaje się kojarzyć księgę Marka, ewangelię Marka, z Rzymem, z miastem Rzym.

Zatem najprawdopodobniej Marek zwraca się do kościoła lub kościołów z I wieku. Prawdopodobnie w większości miast nie byłoby ani jednego kościoła. Istniałyby mniejsze kościoły domowe, zwłaszcza w mieście wielkości Rzymu.

Nie jestem pewien, czy spotykali się od czasu do czasu, czy nie. Jednak najprawdopodobniej Marek zwraca się prawdopodobnie do grupy chrześcijan, kościoła lub kościołów domowych w Rzymie, którzy borykają się z trudnościami. Jeśli pamiętasz, Neronie, niedługo po napisaniu ewangelii Marka lub mniej więcej w tym samym czasie, Neron miał spustoszenie.

Neron to cesarz, który miał spustoszenie wśród chrześcijan i traktował ich dość okrutnie. Dlatego chrześcijanie w Rzymie mieli dość trudne życie. Marek prawdopodobnie zwraca się do chrześcijan, którzy zmagają się z urzeczywistnianiem swojej wiary we wrogim środowisku Rzymu.

Nie jest pewne, czy zwracał się do chrześcijan, którzy faktycznie mieli być prześladowani za Nerona, czy później, czy wcześniej. Być może jednak Marek zwraca się do chrześcijan lub kościoła mieszkającego w Rzymie, którzy usilnie starają się żyć swoją wiarą we wrogim środowisku Rzymu. A teraz Marek zamierza pisać głównie po to, aby ich zachęcić, pokazać im, że mają trudności.

Zasadniczo zamierza powiedzieć, że fakt, że cierpią i zmagają się, jest po prostu sednem ewangelii. Fakt, że cierpią i zmagają się, podąża dokładnie tą samą drogą, którą poszedł także Jezus Chrystus. Ewangelia Marka jest zatem bardzo pastoralna.

Oznacza to, że Marek nie tylko pisze, oto życie Chrystusa, na wypadek, gdybyś był zainteresowany. Marek stara się przedstawić Chrystusa i jego życie w sposób, który będzie skierowany do czytelników zmagających się z wiarą i naśladowaniem

Chrystusa w tym wrogim środowisku Rzymu. A teraz Marek pisze, aby ich zachęcić, pokazując im, pokazując, że tak wyglądało życie Chrystusa.

To było cierpienie. Dlatego jego czytelnicy nie powinni oczekiwać niczego innego. Faktycznie, ewangelia Marka, sposób w jaki została ułożona, teraz mój komputer po prostu się zawiesił.

Sposób, w jaki Mark jest skonstruowany, zauważysz w swoich notatkach, polega na tym, że można go podzielić na trzy części. Pierwsze 13 wersetów Marka stanowi swego rodzaju wprowadzenie. Przedstawiają głównych bohaterów i w pewnym sensie wprowadzają w historię książki.

Ale reszta ewangelii, począwszy od wersetu 14, poprzez rozdział 8 i około wersetu 30, cała ta część Ewangelii Marka jest w zasadzie poświęcona służbie Chrystusa. Zawiera jedynie opis tego, czego dokonał Chrystus. W zasadzie jedynym słowem charakteryzującym służbę Chrystusa w tych rozdziałach jest to, że Chrystus triumfuje.

Któregoś dnia byłem na wykładzie kandydata na wydział biblijny i pokazał mi on kilka slajdów ze starożytnymi malowidłami i portretami ewangelii Marka. A ewangelia Marka prawie zawsze była kojarzona z lwem, zwierzęciem. Często w pierwszych wczesnych wiekach Kościoła cztery ewangelie często łączono z różnymi zwierzętami.

Jan był orłem, a Marka kojarzono z lwem. Odzwierciedla to pierwsze osiem rozdziałów Marka, w których Jezus jest przedstawiany jako triumfujący. W tej części duży nacisk położony jest na boskość Chrystusa.

Zobaczymy to już za chwilę. Zatem Jezus czyni cuda, uzdrawia ludzi, Jezus przebacza czyjeś grzechy, a ktoś mówi, że nikt inny jak Bóg nie może przebaczyć grzechu. Tak więc Jezus jest przedstawiany jako triumfujący, co z wykładu, na którym uczestniczyłem, sugeruje, że dlatego lew często kojarzy się z ewangelią Marka.

Jednakże począwszy od rozdziału 8, wersetu 31, ewangelia przyjmuje drastyczny zwrot. Począwszy od rozdziału 8, wersetu 31, aż do końca ewangelii, nacisk położony jest na cierpienie Jezusa i jego ostateczną śmierć. Co jest wyjątkowego i interesującego w tym zarysie? Patrząc na to w twoich notatkach, na podział ewangelii, co zauważyłeś w tym interesującego? Co wyróżnia Cię w strukturze Marka? Mniej więcej, obie środkowe części, druga i trzecia część, są mniej więcej równej długości.

Zgadza się. Z wyjątkiem wstępu, dwie główne sekcje, służba Jezusa, w której triumfuje, i reszta mają tę samą długość. Inaczej można powiedzieć, że około połowa ewangelii Marka poświęcona jest cierpieniu i śmierci Jezusa Chrystusa.

Do tego stopnia, że jeden z uczonych stwierdził, że Marek był w zasadzie opowiadaniem o pasji z rozbudowanym wprowadzeniem, próbując podkreślić fakt, że Marek kładzie nacisk na cierpienie i śmierć Jezusa Chrystusa w nieproporcjonalnym stopniu w stosunku do innych ewangelii. Zatem prawie połowa ewangelii Marka poświęcona jest śmierci i cierpieniom Jezusa Chrystusa. Począwszy od rozdziału 8, wersetu 31, Jezus rozpoczyna swój marsz w kierunku Jerozolimy, a wszystko to opiera się na jego cierpieniu i przepowiedniach dotyczących jego cierpienia, fakcie, że umrze, a następnie opowiedzeniu o śmierci Jezusa w ostatnich rozdziałach Ewangelii Marka.

Zatem prawie połowa ewangelii poświęcona jest cierpieniu i śmierci Jezusa Chrystusa. Dlaczego myślisz, że tak może być? Biorąc pod uwagę to, co powiedzieliśmy na temat celu, jak myślisz, dlaczego Marek to zrobił? Ponownie możesz zacząć dostrzegać, że autorzy ewangelii nie tylko opowiadają historię. Tak, myślę, że mają one charakter historyczny, ale zbierają informacje w sposób, który przekazuje ich teologiczny punkt widzenia na Chrystusa.

Biorąc pod uwagę cel, o którym mówiliśmy, dlaczego Marek miałby poświęcić połowę ewangelii męce, cierpieniu i śmierci Chrystusa? Aby zademonstrować chrześcijanom, którzy walczą i być może w pewnym stopniu cierpią z rąk Rzymu o swoją wiarę, Marek pokazałby, że jest to nieodłączna część tego, co oznacza naśladowanie Jezusa Chrystusa. Sam Jezus cierpiał. W rzeczywistości obie połowy ewangelii są konieczne.

Marek opowiada o nich obu, tak że można nawet powiedzieć, że triumf Jezusa nastąpił przez cierpienie. I tak czytelnicy Marka również odnieśliby triumf, ale musieli pójść drogą cierpienia. Tak więc, nawet jeśli Marek ułożył swoją ewangelię, poświęcając jej połowę męce, cierpieniu i śmierci Chrystusa, próbuje on powiedzieć coś swoim czytelnikom o tym, jak oni również powinni patrzeć na swoje cierpienie.

Innym kluczowym tematem, jednym z kluczowych wątków w ewangelii Marka jest to, że Marek również, chociaż nie jest to temat jedyny czy główny, ale kluczowy, Marek przedstawia Jezusa jako wywołującego i inaugurującego nowe wyjście. A gdzie to dostaje, to jest to. Wracając do proroków Starego Testamentu, zwłaszcza proroka Izajasza w Starym Testamencie, prorok Izajasz w całej swojej księdze przedstawia Boże zbawienie Izraela.

I pamiętajcie, Izrael jest na wygnaniu za swoje grzechy i nieposłuszeństwo. Prorok Izajasz mówi Izraelitom, że Bóg zainterweniuje, aby ich wybawić, ocalić, sprowadzić z powrotem i przywrócić ich jako swój lud. Co ciekawe, bardziej niż jakikolwiek inny prorok, prorok Izajasz przedstawia to wybawienie i ratunek jako nowy exodus, podobny do starego z Księgi Wyjścia.

W ten sam sposób, w jaki Bóg ocalił swój lud pod rządami Mojżesza, w ten sam sposób wybawił go z niewoli w Egipcie. Pamiętajcie, że Izraelici byli w Egipcie pod

obcą niewoli i ucisku. W ten sam sposób Bóg ich wybawił i sprowadził na ziemię, Bóg uczynił to w innym, nowym i większym exodusie w przyszłości.

Marek chce, żebyście zrozumieli, że Jezus inauguruje nowe wyjście z Księgi Izajasza. To nowe wyjście, zbawienie i wyzwolenie, które Izajasz obiecał Bogu, że przyniesie, teraz Jezus w końcu to realizuje. I tak, Marku, widzieliśmy, że było to również obecne u Mateusza.

Mateusz rzeczywiście przedstawił Jezusa jako nowego Mojżesza i wybawiającego swój lud z wygnania, ale Marek robi to również. Marek podkreśla także, że Jezus wypełnia to prorocze oczekiwanie Izajasza dotyczące nowego wyjścia, podczas którego Bóg wybawi swój lud i sprawi nowe stworzenie, dokonując jego zbawienia i odkupienia. A teraz Jezus Chrystus wypełniał i realizował to.

Jeden z kluczowych wersetów u Marka, którego trzeba być świadomym, czy jest to werset główny Marka, dlatego nazywam go werselem kluczowym, a niekoniecznie werselem kluczowym, ale wydaje się oddawać to, jak Marek chce przedstawić Jezusa i w rzeczywistości może w pewnym sensie zawierać i podsumowywać główny pogląd Marka na Jezusa, znajduje się w rozdziale 10, w części dotyczącej cierpienia, w rozdziale 10 i wersecie 45. Zatem Marek 10 i werset 45, Marek podsumowuje i mówi: Dla Syna Człowieczego nie przyszedł, aby mu służyli, ale aby służyć i oddać swoje życie na okup za wielu. Faktycznie, ten werset może odzwierciedlać, znowu trzeba znowu wrócić do Starego Testamentu, znowu u proroka Izajasz mówi także nie tylko o nowym exodusie, ale o motywie cierpiącego sługi z Księgi Wyjścia 53.

Pamiętajcie ten tekst, wszyscy jak owce zbłądziliśmy. To wszystko w kontekście tego cierpiącego sługi, który będzie cierpiał w imieniu Izraela. Teraz Jezus jest tak przedstawiany.

Zatem werset 10:45, mówiący, że Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyli, ale aby służyć i oddać swoje życie w śmierci na okup za wielu, może podsumować przynajmniej jedno z kluczowych podkreśleń Marka na temat Jezusa Chrystusa, że jest cierpiącym sługą. To On przychodzi cierpieć za swój lud, co bardzo dobrze pasuje, gdy zobaczyliśmy, że Marek miał na celu zwrócenie się do chrześcijan cierpiących i walczących o życie swoją wiarą we wrogim środowisku Rzymu. A teraz Jezus jest przedstawiany jako cierpiący sługa Izajasza, który przychodzi, aby oddać swoje życie na okup za wielu.

Zatem pamiętajcie, że Marek 10:45 to werset kluczowy dla zrozumienia sposobu, w jaki Marek przedstawia Jezusa Chrystusa. To trochę o tym, jak ewangelia jest składana. Ale wtedy chcę się skupić bardziej szczegółowo, tak jak to zrobiliśmy na Matthew.

Jakie są najważniejsze tematy Marka? I znowu, co on podkreśla poza nowym wyjściem od Izajasza, które widzieliśmy, cierpieniem Jezusa lub położeniem nacisku na jego śmierć, jego cierpienie? Na co jeszcze Marek zwraca uwagę, a czego nie widać w innych ewangeljach lub nie w takim samym stopniu? Ponownie widzieliśmy, że Mateusz przedstawia Jezusa jako nowego Mojżesza. Przedstawia go jako nauczyciela.

Przedstawia go jako syna Dawida, Mesjasza dla Żydów i pogan, jako wypełnienie pism Starego Testamentu i Starego Przymierza. Jak Marek przedstawia Jezusa? Po pierwsze, łącznie z tematem cierpienia, niewłaściwe byłoby skupianie się wyłącznie na jego cierpieniu, ponieważ Marek poświęcił połowę swojej ewangelii służbie Jezusa, gdzie Jezus jest przedstawiany jako triumfujący. I zwycięski.

Pierwszą rzeczą, którą należy powiedzieć o Marku, jest to, że Marek bardziej niż jakakolwiek inna ewangelia zdaje się utrzymywać i podkreślać równowagę pomiędzy człowieczeństwem Jezusa a jego boskością. Marek chce ukazać Jezusa zarówno jako osobę boską, jak i ludzką. I znowu idealnie pasuje to do celu Marka, którym jest pokazanie, że Jezus triumfuje jako Bóg, ale jest także istotą ludzką, która cierpi za swój lud.

I to pasuje do jego przesłania, aby pokazać czytelnikom, że droga do triumfu, czytelnicy triumfu, ale przede wszystkim muszą podążać drogą cierpienia. Ponownie zwracam się do chrześcijan cierpiących i zmagających się ze swoją wiarą we wrogim środowisku Rzymu. Marek przedstawia Jezusa jako równowagę pomiędzy jego człowieczeństwem a boskością.

Ponownie duży nacisk położony jest na boskość Jezusa. Na przykład w rozdziale... Jedno z najwyraźniejszych oznak tego znajduje się bardzo wcześnie w ewangelii. W rozdziale 2 i wersecie 5. Rozdział 2 i werset 5. Jest to jeden z cudów, których Jezus dokonuje na początku ewangelii.

To tutaj Jezus naucza w domu i ci ludzie mają kogoś, kto jest paralitykiem, kaleką i niosą go na macie. Jest tak tłoczno, że nie mogą go wpuścić do domu, więc wchodzą na dach i opuszczają go. A Jezus zwraca się do niego i mówi... To jest rozdział 2 i werset 5. Jezus zwraca się do tej osoby i mówi: Kiedy Jezus zobaczył ich wiarę, powiedział do paralityka, syna sparaliżowanego: Twoje grzechy są odpuszczone.

A potem mówi dalej: Niektórzy z uczonych w Piśmie... Pamiętajcie tych uczonych w Piśmie, o których mówiliśmy? Ekspertami byli ci, którzy byli odpowiedzialni za spisywanie i studiowanie prawa, Starego Testamentu. Uczeni w Piśmie siedzą i pytają w swoich sercach: Dlaczego ten człowiek mówi w ten sposób? Odnosząc się do Jezusa. To bluźnierstwo.

Któż może odpuszczać grzechy, jeśli nie sam Bóg? Cóż, dobrze poradzili sobie z tą częścią. Zatem odpuszczając grzechy, Jezus w zasadzie bierze na siebie prerogatywę należącą wyłącznie do Boga. A uczeni w Piśmie słusznie zrozumieli, że odpuszczając grzechy, podaje się za Boga.

Marek ma więc tę równowagę pomiędzy boskością Jezusa jako Tego, który podobnie jak Bóg może jedynie przebaczać grzechy. Ale potem odwróci się i powie: Ale Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, ale aby służyć i oddać swoje życie na okup za wielu. A więc równowaga pomiędzy człowieczeństwem Jezusa a jego boskością.

Ponownie idealnie pasuje to do tego, co Marek próbuje zrobić, zwracając się do czytelników, którzy cierpią i walczą o życie swoją wiarą w Rzymie. Być może jest jeszcze kilka rzeczy, które muszę podkreślić. Jedną z nich jest to, że Marek może także... Marek też może, choć nie sądzę, żeby to była jego najważniejsza rzecz, ale mógł także reagować na tę ideę w świecie I wieku, który był często nazywany boskim Człowiekiem.

Taka jest koncepcja Jezusa jako pewnego rodzaju nadprzyrodzonego cudotwórcy. Być może więc Marek także chce to złagodzić, pokazując, że: Nie, Jezus nie jest tylko nadprzyrodzonym cudotwórcą, jakimś boskim człowiekiem. Jest także cierpiącym człowiekiem.

Co więcej, muszę jeszcze podkreślić, że Marek często przedstawia Jezusa jako podającego się za Syna Człowieczego. Teraz pytanie, co miał na myśli? Właściwie we wszystkich Ewangeliach, w pewnym sensie, poszerzymy naszą wiedzę i porozmawiamy trochę o wszystkich Ewangeliach, ale Marek w wielu miejscach nazywa Jezusa Synem Człowieczym lub każe Jezusowi nazywać siebie Synem Człowieczym Człowiekiem. Co on przez to rozumie? I zwykle to, co zrobiliśmy, a jest długa tradycja łączenia Syna Człowieczego i Syna Bożego, tak że Syn Boży nawiązuje do boskości Jezusa, tego, że jest Bogiem, pozostaje w wyjątkowej relacji z Bogiem, i Syn Człowieczy jest odniesieniem do człowieczeństwa Jezusa.

Ilu z Was słyszało to w ten sposób? Zawsze mnie tak uczono. Jest nawet kilka hymnów, które śpiewamy, które na to wskazują. Powtórzę jeszcze raz: Syn Człowieczy oznacza, że Jezus był istotą ludzką.

Syn Boży odnosi się do faktu, że był Bogiem. To tylko częściowo prawda. Syn Człowieczy, najprawdopodobniej ten tytuł Syn Człowieczy pochodzi w większości z Księgi Daniela w Starym Testamencie, a zwłaszcza z rozdziału 7 Daniela. I posłuchajcie, co mówi Daniel.

Mówi, że przede wszystkim Daniel miał wizję i miał wizję czterech bestii, tych czterech okropnie wyglądających bestii. Piątą rzeczą, którą widzi, po tym jak zobaczył te cztery bestie, widzi coś innego i oto co to jest. Mówi: I patrzyłem, i trony zostały

ustawione na swoich miejscach, a tron jego objął starożytny, czyli Przedwieczny, wyraźnie Bóg.

Jego szata była biała jak śnieg, a włosy i głowa jak czysta wełna. Jego tron był płomieniami ognistymi, jego koła płonęły ogniem. Strumień ognia wypłynął i płynął z jego obecności, itd., itd.

Sąd wydał wyrok i otwarto księgi. I patrzyłem wtedy z powodu dźwięku wyniosłych słów rogu, który pochodził od jednej z tych bestii, i patrzyłem, a bestia została zabita. I mówi: I wtedy ujrzałem, i ujrzałem kogoś podobnego do syna człowieczego, przychodzącego z obłokami nieba.

I przyszedł do starożytnego i został mu przedstawiony. Jemu, synowi człowieczemu, dano władzę i chwałę, i królestwo, aby mu służyły wszystkie ludy, narody i języki. Jego panowanie jest wieczne i nigdy nie przeminie.

A jego królestwo nigdy nie zostanie zniszczone. Teraz pytam, czy to brzmi dla ciebie jak istota ludzka? Ten syn człowieczy, który przychodzi na obłokach niebieskich i wieczne, wieczne królestwo. Mam na myśli, że może on po prostu wstąpić na tron Przedwiecznego i otrzymać wieczne, wieczne królestwo.

Czy to brzmi dla ciebie jak zwykła ludzka istota? Sugerowałbym, że Syn Człowieczy jest w równym stopniu tytułem boskości Jezusa, jak i jego człowieczeństwa. Czasami Jezus mógł odwrócić sytuację i powiedzieć: Tak, ten Syn Człowieczy z 7 rozdziału Księgi Daniela, ta wywyższona niebiańska istota z 7 rozdziału Księgi Daniela, czasami w Ewangelii Marka jest on przedstawiany jako cierpiący. Zatem było to słowo, wyrażenie, „syn człowieczy” – tytuł, który bardzo dobrze pasował do celów Jezusa.

Mógłby go użyć, aby odnieść się do faktu, że w rzeczywistości był tym synem człowieczym, tą boską niebiańską istotą, która otrzyma wieczne królestwo z rozdziału Daniela 7. Ale wtedy mógłby się odwrócić i powiedzieć, ale syn człowieczy jest będzie cierpieć i umrzeć. Jest to więc sformułowanie, którego może często używać do własnych celów. Ale chodzi o to, żeby nie myśleć, że Syn Boży oznacza bóstwo, lecz Syn Człowieczy oznacza ludzkość.

To nie jest takie proste. Syn Człowieczy z siódmego rozdziału Księgi Daniela jest w równym stopniu tytułem boskości Jezusa. Syn Człowieczy z 7 rozdziału Daniela odnosi się do tej niebiańskiej istoty, która otrzyma wieczne królestwo.

To z pewnością coś więcej niż tylko tytuł jego człowieczeństwa. W porządku. Inną interesującą cechą Marka, pierwszą zatem, jest równowaga pomiędzy człowieczeństwem a boskością Jezusa, co, jak widzieliśmy, bardzo dobrze pasuje do celu Marka, jakim jest zachęcanie cierpiących, walczących chrześcijan.

Kolejnym interesującym podkreśleniem u Marka, które znowu nie dotyczy wyłącznie Marka, ale z pewnością jest podkreślane, jest to, co często nazywa się tajemnicą mesjańską lub tajemnym mesjaszem. I co mam przez to na myśli, to jest to. Kiedy wielokrotnie czytasz Marka, znajdziesz kogoś, Jezus coś zrobi, a ktoś powie: ty jesteś Chrystusem.

Albo nawet Jezus zapyta kogoś, za kogo mnie uważacie? Powiedzą: ty jesteś Chrystusem. A on powie: nie idź i nikomu nie mów. No dobrze, ale dlaczego Jezus to robi? To znaczy, że nie jest to zbyt dobra strategia ewangelizacyjna, bo oni to robią dobrze.

Tak, jesteś mesjaszem. A potem mówi: „No cóż, nie mów nikomu”. Myślałem, że ta wieść ma zostać rozgłoszona po wszystkich narodach.

A teraz Jezus chodzi i mówi ludziom, żeby nikomu nie mówili, kim jest. Uczniowie nazywają to tajemnicą mesjańską lub ja mówię tajemnym mesjaszem. Jezus zasadniczo stara się zachować to w tajemnicy i nie chce, aby to się rozprzestrzeniło.

Jak myślisz, dlaczego tak jest? Dlaczego Jezus miałby mówić ludziom, żeby nie mówili każdemu, kim jest? OK, więc częściowo będzie to spowodowane tym, że pełne zrozumienie tego, kim był Jezus, nie nadejdzie, a jego pełne mesjaństwo nie nadejdzie aż do zmartwychwstania, co pokaże prawdziwą naturę jego mesjaństwa. Częścią tego było to, że nie wszedł w pełni w swoje panowanie jako mesjasz, aż do swojej śmierci i zmartwychwstania. Prawdopodobnie jest jeszcze jeden powód.

Myślę, że to jeden z nich. Więc prawdopodobnie, aby uniknąć nieporozumień, masz rację. Wracając do historii i historii politycznej, którą się przyjrzelśmy, większość Żydów wyobrażała sobie Mesjasza jako tego, który przyjdzie i unicestwi Rzymian.

Oto nasz król, który będzie rządził żelaznym berłem. To znaczy, czyż rozdział 9 Izajasza nie mówił tego? Syn się nam narodził, dziecko zostało dane, zasiądzie na swoim tronie i będzie rządzić na wieki. Oto więc mesjasz, który będzie rządził wrogami Izraela, co oznacza, że zniszczy Rzymian.

Ale Jezus nie oferuje takiego królestwa. Jezus nie przychodzi jeszcze jako król tego rodzaju. On przychodzi pierwszy, aby cierpieć i umrzeć za grzechy ludu.

Zatem jednym z powodów byłoby nie tylko to, że myślę, że masz całkowitą rację, że mesjaństwo Jezusa zostało w pełni zrozumiane dopiero po jego zmartwychwstaniu, ale także chęć uniknięcia nieporozumień. Ponownie, jeśli rozpuścisz informację, że oto jest mesjasz, ludzie mogą przyjść z niewłaściwego powodu, myśląc, że to nasz wybawiciel, który wytrąci Rzymian spod ich rządów. Z tego powodu Jezus często nakazywał ludziom milczeć, prawdopodobnie po to, aby nie zostać źle zrozumianym co do tego, jakim jest mesjaszem.

Ponieważ znowu przychodzi przede wszystkim, aby cierpieć i umrzeć za grzechy ludu. To byłoby już. Pamiętasz nasze już, ale jeszcze nie? Jeszcze nie nadeszło, kiedy przyjdzie z żelaznym berłem, aby rządzić, ustanowić swoje królestwo i pokonać swoich wrogów.

Ale już za pierwszym razem, gdy Jezus przychodzi, aby ofiarować siebie jako Mesjasz, przychodzi, aby cierpieć i umrzeć za lud. Innym ważnym tematem, podobnie jak Mateusz u Marka, jest nacisk na uczniów i bycie uczniem. Dlatego też kładzie się nacisk na tę grupę naśladowców, którą Jezus gromadzi, a którą będzie szkolił i przygotowywał do kontynuowania swojej posługi.

Jednak w Marku jest interesujący zwrot akcji. Kiedy porównujesz Marka i Mateusza, wydaje się, że Marek przedstawia uczniów w nieco bardziej negatywnym świetle. Oznacza to, że uczniowie u Marka są ciągle przedstawiani jako osoby, które po prostu tego nie rozumieją.

Są tępi, nie rozumieją, ponoszą porażkę, nie mają wiary, po prostu nie do końca ją rozumieją. Uczniowie są w ten sposób przedstawiani w ewangelii Marka wielokrotnie, podobnie jak w przypadku Mateusza, podczas gdy u Mateusza nadal czasami mają problemy ze zrozumieniem tego. Ale kiedy porównasz tę dwójkę, nie chodzi o to, że Mateusz przedstawia ich w lepszym świetle, po prostu Marek wydaje się przedstawiać ich w gorszym świetle niż na przykład Mateusz.

Znowu sprawia, że nie rozumieją, że po prostu tego nie rozumieją i nie mają zbyt wiele wiary. Znowu można zadać pytanie, dlaczego Marek miałby to zrobić? Dlaczego Marek miałby portretować uczniów i podkreślać ich brak zrozumienia i zrozumienia, słabość i brak wiary? Dlaczego Marek miałby to zrobić? Wróćmy jeszcze raz i pomyślmy o celu, dlaczego Marek pisze, tle i do kogo Mark pisze. Dlaczego w świetle tego Marek miałby przedstawiać uczniów w nieco bardziej negatywnym świetle? Powtarzam: oni tego po prostu nie rozumieją, nie rozumieją, nie rozumieją, nie wierzą.

Tak? Jasne. Jasne, tak. Jeśli uczniowie najbliżsi Jezusa potykali się i walczyli, to z pewnością ma to na celu zachęcenie czytelników Marka, którzy podobnie zmagają się z trudnościami i mogą myśleć, że zawiedli w swojej wierze, oraz pokazanie im, że nawet uczniowie Jezusa zmagali się również.

Zatem wizerunek Marka, a nawet przedstawienie uczniów, prawdopodobnie ma odzwierciedlać zmagania, przez które przechodzą także czytelnicy Marka. Innym ważnym tematem u Marka jest nacisk na dobrą nowinę, czyli ewangelię. Już pierwszy werset zaczyna się od tego, jest to początek ewangelii lub dobrej nowiny, w zależności od tego, jakie masz tłumaczenie.

Marek jest jedyną z czterech ewangelii, która faktycznie nazywa swoją księgę dobrą nowiną, czyli ewangelią. Może nie musi to być konieczne odniesienie do rodzaju literatury, ale raczej do treści. Ale Marek jest pierwszą ewangelią, albo pierwszą z czterech, tylko czterema ewangeliami, które można nazwać jego księgą dobrą nowiną, czyli ewangelią.

Co więcej, Marek siedem razy używa słowa ewangelia, będącego formą słowa ewangelia, czyli dobra nowina. Podczas gdy myślę, że Mateusz mógł to mieć, myślę, że miał to cztery razy i nie pamiętam, Łukasz mógł to mieć raz lub dwa razy, ale wyraźnie, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, że Marek jest o wiele krótszy niż inne ewangelie, Marek uwzględnia to słowo siedem razy, co sugeruje, że jest w nim coś ważnego. A co jest ważnego w tym słowie? Ponownie, w pewnym sensie wzięliśmy to pod uwagę i stworzyliśmy na ten temat raczej techniczny termin.

Ewangelia oznacza przesłanie o Jezusie Chrystusie umierającym na krzyżu za moje grzechy i muszę to powiedzieć wszystkim, aby uwierzyli w imię Jezusa i mieli życie wieczne oraz przebaczenie grzechów. I to z pewnością prawda. Ale co Marek rozumie pod tym terminem? Skąd on to wzięł? Ponownie istnieją dwa ważne tła.

I musicie zrozumieć, to znowu powraca do naszego badania klimatu politycznego i historycznego poprzedzającego Nowy Testament. Nawet pisarze, którzy byliby na wskroś żydowscy, jak na przykład Mateusz, nawet pisarze na wskroś żydowscy w swoim myśleniu i orientacji, nie uniknęliby wpływu panowania rzymskiego, a także języka greckiego i kultury greckiej. Nawet na nich w pewnym stopniu by to miało wpływ.

Jestem przekonany, że czasami autor Nowego Testamentu będzie często posługiwał się terminologią, która rzeczywiście ma kontakt zarówno ze światem grecko-rzymskim, jak i czytelnikami, a także przemawia do świata żydowskiego i czytelników żydowskich. A słowo ewangelia jest tego dobrym przykładem. Zatem przede wszystkim słowo ewangelia, skąd je wzięł Marek, słowo ewangelia, czyli dobra nowina, nie jest po prostu chrześcijańskim słowem, które wymyślił Marek, Paweł czy ktoś inny.

To słowo pojawia się już w Starym Testamencie i pochodzi od proroka. Jak myślisz, którego z nich? Izajasz. Prorok Izajasz, albo mówisz Izajasz. Zawsze muszę się tłumaczyć.

Poszedłem do szkoły i zrobiłem studia podyplomowe w Szkocji i tak wymawiano Izajasz. I to mnie po prostu utknęło, więc nadal tak mówię. Ale jestem pewien, że to właściwy sposób, skoro tak się to mówi w Szkocji.

To musi być prawda. Ale Izajasz. Pamiętajcie, powiedzieliśmy już, że mówi o nowym Wyjściu, podczas którego Bóg, tak jak to zrobił podczas pierwotnego Wyjścia, wyprowadza lud z Egiptu.

Przedstawia także Jezusa jako inaugurującego nowe Exodus. Mówi o nowym stworzeniu, o Bogu odnawiającym swój lud, zawierającym nowe przymierze. To jest dobra nowina, ewangelia, o której mówi Księga Izajasza.

Zatem to, co robi Marek, używając słowa „ewangelia” lub „dobra nowina”, znowu nie jest tylko nowym terminem. Po raz kolejny pokazuje, że Jezus Chrystus jest wypełnieniem obietnicy Izajasza dotyczącej odrodzenia i zbawienia. Jest to więc termin wywodzący się ze Starego Testamentu.

Ponownie, używając dobrej nowiny, robi coś podobnego do tego, co zrobił Mateusz, pokazując, że Jezus jest wypełnieniem, tą dobrą nowiną o wybawieniu w królestwie Bożym, panującym nad wszystkim, nowym stworzeniu, nowym przymierzu ze swoim ludem. Ta dobra nowina przekazana przez Izajasza spełnia się teraz w osobie Jezusa Chrystusa. Jestem więc przekonany, że pierwsi czytelnicy Marka, gdy usłyszeli: „Oto początek ewangelii”, wróciliby do Izajasza i powiedzieli: „OK, teraz rozumiemy, co to jest”.

Teraz obietnica wybawienia, odrodzenia ludu Bożego, panowania Boga nad swoim ludem i całą ziemią wypełnia się teraz w osobie Jezusa Chrystusa. Jednak ponownie powiedzieliśmy, że często autorzy Nowego Testamentu używali słownictwa, które miało oddźwięk w więcej niż jednym świecie, nie tylko w świecie i literaturze żydowskiej, ale także w świecie grecko-rzymskim. Na przykład słowo dobra nowina lub ewangelia było także używane w odniesieniu do cesarza.

Na przykład narodziny cesarza będą ogłaszane jako dobra nowina lub ewangelia, używając dokładnie tego samego słowa. Albo inne wydarzenia związane z tym, co zrobił cesarz, lub coś związanego z cesarzem, byłoby dobrą nowiną lub ewangelią. Jest więc również możliwe, że czytelnicy, jeśli są to chrześcijanie mieszkający w Rzymie, kiedy usłyszą dobrą nowinę, może to być w pewnym stopniu wywrotowe twierdzenie, że obecna ewangelia, naprawdę dobra nowina, nie jest kojarzona z Cezarem, ale teraz ktoś, kto to teraz potwierdza, a jest to osoba Jezusa Chrystusa.

Prawdziwa dobra nowina nie skupia się na tym, co robi Cezar, ale na tym, co Jezus Chrystus zamierza teraz zrobić i co zrobił dla swojego ludu. Zatem to słowo określające Marka jest ważne, ale także nie tylko w pewnym sensie podsumowuje o czym jest jego książka, ale także z tego punktu widzenia, że prawdopodobnie rezonuje z dwoma różnymi środowiskami, zarówno Żydem od proroka Izajasza, jak i świat grecko-rzymski, dobra nowina związana z cesarzem lub coś z nim związanego. Ostatnią rzeczą, na którą warto zwrócić uwagę w przypadku Marka, jest to, że zanim to zrobimy, chcę trochę porozmawiać o zakończeniu Marka, ale czy są jakieś pytania

dotyczące tego, co Marek podkreśla? Zaczynasz mieć obraz tego, co robi Marek, jak układa swoją ewangelię, co stara się podkreślić, a zwłaszcza motywy triumfu i cierpienia oraz jak osiągnął to poprzez to, co kładzie nacisk.

W porządku, chcę krótko porozmawiać o tym, jak kończy się Marek i jeśli otworzysz swoją Biblię, bez względu na to, jakie tłumaczenie, praktycznie bez względu na to, jakie masz tłumaczenie, i chciałbym móc to pominąć, ale ponieważ bez względu na to, jakie tłumaczenie masz, jest to tak jawne i stajesz przed tym twarzą w twarz, gdy tylko dojdiesz do końca Marka, że zastanawiasz się, co się dzieje. Jeśli masz Biblię i otworzysz ją na 16 rozdziale Ewangelii Marka, na samym końcu, zauważysz, że kilka ostatnich wersetów, prawie ostatni rozdział, jest w twojej Biblii ujętych w nawiasy. A prawie wszystkie mają przypis pod tymi nawiasami.

Tak zaczyna się mój, to jest werset 9 16 rozdziału Marka, zaczyna się mój. Teraz, gdy wstał wcześniej pierwszego dnia tygodnia, ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której wypędzał demony. Wyszła i oznajmiła tym, którzy byli z nim, gdy lamentowali i płakali, lecz gdy usłyszeli, że żyje i że go widziała, nie chcieli uwierzyć. Potem ukazał się dwóm z nich w innej formie, itd., itd.

Mamy więc odniesienie do Jezusa ukazującego się różnym ludziom, począwszy od Marii Magdaleny. Potem kończy się w wersety 19 i 20: Wtedy Pan Jezus po rozmowie z nimi został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga. A potem wyszli i wszędzie głosili dobrą nowinę, a Pan współpracował z nimi i potwierdzał to przestanie znakami, które mu towarzyszyły.

I to jest koniec ewangelii. Jednakże w tej części, w której właśnie przeczytałem, myślę, że prawie każde tłumaczenie na język angielski jest umieszczone w nawiasach i zawiera mały przypis, który mówi: Niektóre z najlepszych i najstarszych rękopisów nie mają tego zakończenia. I co mamy z tego zrobić? Gdzie skończył Marek? Czy Marek zakończył się wersem... Innymi słowy, jeśli usuniemy ten fragment w nawiasach, oto jak Marek kończy się.

Zatem oni, odnosząc się do kobiet, kobiet, które idą do grobu po tym, jak Jezus umarł, został złożony w grobie, a potem jest tylko napisane, że kobiety idą do grobu następnego dnia, w niedzielę, i jest on pusty. A potem jest napisane, że wyszli i uciekli od grobu, gdyż ogarnął ich strach i zdumienie, i nikomu nic nie powiedzieli, bo się bali. Koniec opowieści.

W jaki sposób można w ten sposób zakończyć ewangelię? Pytanie brzmi: to zakończenie, które macie w nawiasie, znowu, wszystkie wasze Biblie tak mają, muszą być jakieś nawiasy lub nawiasy, a potem gdzieś przypis, który mówi: Tego zakończenia nie ma w niektórych najstarszych i najlepsze rękopisy. Co mamy robić? Gdzie skończył Marek? Czy zakończył się na wersecie 8? Ale to dość dziwny sposób na zakończenie ewangelii. Z kobietami wchodzącymi do grobowców, a one ze strachu

nie idą nikomu o tym powiedzieć? Czy to jest sposób na zakończenie ewangelii? A może Marek napisał te wersety od 9 do 20? Czy to właściwe zakończenie? To znaczy, musimy to zakończyć.

Z pewnością nie można skończyć tak, że tym kobietom uciekają strachy i nikomu o tym nie mówią. Trzeba mieć zamknięcie. Musisz sprawić, by Jezus ukazywał się ludziom i musisz rozpowszechnić przesłanie, że Jezus zmartwychwstał, a potem Jezus wstępuje do nieba, i musisz, aby ewangelia wychodziła i szerzyła się, tak jak to miało miejsce w przypadku Mateusza, Wielkiego Nakazu Misyjnego.

Ale pomyśl o tym w ten sposób. Czy to możliwe, że to zakończenie zostało napisane przez skrybę, który miał dobre intencje i właśnie to pomyślał? Jak Marek może zakończyć werseł 8? Nie jest to właściwy sposób na zakończenie ewangelii. Kończy się to w pewnym sensie porażką z tymi kobietami ze strachu.

Nikomiu nie mówią. Uciekają ze strachu i nie głoszą dobrej nowiny o zmartwychwstaniu Jezusa. Jaki jest sposób na zakończenie ewangelii? Zatem najprawdopodobniej pisarz mający dobre intencje, podczas gdy Marek był kopiowany i przekazywany późniejszym pokoleniom, pisarz mający dobre intencje prawdopodobnie spojrział na Marka i powiedział, że nie jest to właściwy sposób na zakończenie tej ewangelii.

Zamierzam przedstawić właściwe zakończenie. I tak napisał rozdziały od 9 do 20, które obejmują Marię mówiącą ludziom, Jezus ukazujący się ludziom, rozprzesłanie się poselstwa i wstąpienie Jezusa do nieba. Cóż, to porusza interesującą kwestię.

Jak zatem wytłumaczyć sposób, w jaki Marek zakończył swoją ewangelię? Dlaczego miałby tak skończyć? Niektórzy sugerowali, że właściwie Marek napisał zakończenie, ale gdzieś się zgubiło, niezależnie od tego, czy zjadł je pies, czy ktoś je urwał, czy cokolwiek się stało. Coś się stało z zakończeniem Marka. Właściwie miało to zakończenie, ale zaginęło po wersecie 8. Jest to możliwe, ale nie ma na to dowodów.

Po prostu nie ma dowodów na to, że tak się stało. Jedynym dowodem, jaki mamy, jest to, że ewangelia najwyraźniej kończy się w wersecie 8. Możemy więc zapytać, dlaczego Marek mógł zakończyć swoją ewangelię w ten sposób? Dlaczego nie zakończy tego tak, jak zrobił to Matthew? Kiedy Jezus ukazał się uczniom i powiedział: Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, a Ja będę z wami do końca wieku. Lub wzmianka Łukasza o Jezusie wstępującym do nieba i ukazującym się różnym ludziom po Jego zmartwychwstaniu.

Marek nie ma nic takiego. Zamiast tego Marek kończy się porażką. Marek kończy się niepowodzeniem tych kobiet w wyjściu, bo się boją, nie wychodzą i nic nie robią.

Dlaczego Marek miałby to zakończyć? Nie wyobrażam sobie, żeby Marek myślał, że Jezus nikomu się nie ukazał. Nie wyobrażam sobie, żeby Marek nie wiedział, co się stało, zwłaszcza jeśli jest powiązany z Piotrem i był jego tłumaczem. Nie mogę uwierzyć, że Marek nie wiedział, że Jezus ukazał się ludziom, a wieść się rozeszła, Jezus wstąpił i powiedział swoim uczniom, aby głosili ewangelię wszystkim narodom.

Z pewnością Marek coś o tym wiedział. Ale jak myślisz, dlaczego kończy ewangelię w taki sposób, w jaki to robi? Dlaczego kończy się tak nagle niepowodzeniem tych kobiet w wyjściu, to nie jest fakt, że są kobietami, dlaczego kończy się niepowodzeniem w wyjściu jego zwolenników, ze strachu, oni boją się wyjść i Powiedz cokolwiek. I tak się skończyło, że nikomu nic nie powiedzieli, bo się bali.

Koniec opowieści. Może był zmęczony pisaniem i po prostu na tym poprzestał. Zapomniałem to zakończyć.

Jak myślisz, dlaczego miałby to podkreślać, przedstawiając obraz bojących się chrześcijan? Ponownie pomyśl o ogólnym celu Marka. Dlaczego miałby to podkreślać? Chrześcijanie, którzy się boją, nie głoszą ewangelii, ponieważ boją się to zrobić. Podkreśl, że tego nie zrobili.

Pomyśl jeszcze raz o tym, co dzieje się u Marka. Jak powiedzieliśmy, jaki jest ogólny cel? Do kogo pisze Marek? I jak to może pasować? Tak, dokładnie. Czyż nie tak najprawdopodobniej zachowują się czytelnicy Marka, czyż nie w takiej sytuacji się znajdują? Jeśli zmagają się z trudnościami i czują, że ponieśli porażkę, jest to po prostu sposób na zwrócenie się ponownie do jego czytelników.

W ten sam sposób, nawet w wydarzeniach towarzyszących zmartwychwstaniu Jezusa, jego naśladowcy nadal zawiedli i nie zrozumieli tego. Jest to zatem kolejny sposób zachęcania borykającej się z trudnościami społeczności, do którego zwraca się Marek. Sugerowałbym jednak, że to nie tylko porażka.

Jeśli cofniecie się do wersetów 6 i 7, gdy kobiety zbliżają się do grobu, znajdują w grobowcu tę postać, tę błyskotliwą, lśniąca postać na wzór anioła, a postać ta mówi do nich: Nie przejmujcie się. Ciekawe czego nie zrobili. Nie bądźź zaniepokojony.

Szukasz Jezusa z Nazaretu ukrzyżowanego. Został wychowany. Nie ma go tutaj.

Spójrz, to jest miejsce, gdzie leżał. Ale idźcie i powiedzcie jego uczniom i Piotrowi, że was wyprzedza do Galilei. Tam go zobaczysz, tak jak ci powiedział.

Co ciekawe, nadal kładzie się nacisk na obecność Jezusa i Jego obietnicę. Tak jakby Marek chciał zrównoważyć niepowodzenie swoich uczniów obietnicą i obecnością Jezusa. Że pomimo niepowodzeń uczniów, Boża obietnica nadal zwycięży.

Jego obietnice zwyciężą, a Jezus nadal obiecuje swoją obecność. To tak, jakby w Ewangelii wciąż na nich czekał w Galilei. Zatem kończy się to porażką, być może dlatego, że ponownie odzwierciedla to sytuację czytelników Marka.

Mogą czuć się nieudacznikami, zмагаć się ze swoją wiarą i walczyć o życie w Rzymie. I teraz Jezus, Marek, w ten sam sposób ukazuje uczniów już podczas swego zmartwychwstania, ale jednocześnie równoważy to obietnicą swojej obecności i faktem, że Boże obietnice rzeczywiście się wypełnią. Dobry.

Masz pytania dotyczące Marka? Tak. Tak, masz rację. Jest jeszcze jeden.

Masz rację. Niektóre z waszych Biblii mogą mieć również krótsze zakończenie, składające się tylko z jednego lub dwóch wersetów. Ta sama rzecz.

Niektóre rękopisy Marka nie mają długiego rękopisu. Mają krótszą. To także prawdopodobnie jest próba przedstawienia Markowi właściwej konkluzji.

Sugeruję jednak, że Marek mógł celowo zakończyć na wersecie 8, ze względu na powód, dla którego pisze.

Mówi dr Dave Mathewson przedstawiający swoją historię i literaturę Nowego Testamentu, wykład 9, Mark: Tło i tematy.